

Stopka królowej Jadwigi

Dawno temu do Polski przybyła młoda i piękna królewna węgierska Jadwiga i została żoną króla Władysława Jagiełły. Jako królowa Polski zamieszkała w Krakowie na Wawelu. Pokochała to miasto i codziennie spacerowała po krakowskich uliczkach, postanowiła również oddać wszystkie swoje klejnoty na rozbudowę Uniwersytetu Krakowskiego, a także na budowę nowego kościoła.

Miejscy rajcy z radością znaleźli odpowiednie miejsce pod budowę i rozgłosili, że szukają do pracy wielu murarzy i kamieniarzy.

Z całego królestwa zaczęli przybywać chętni do pracy przy budowie. Wśród nich był młody kamieniarz, który miał zajmować się ciosaniem kamiennych bloków. Codziennie ciężko i sumiennie pracował i nawet nie wiedział, że królowa często obserwuje pracujących mężczyzn. Cały Kraków ogarnęła radość, że tak szybko powstaje kolejny, piękny kościół.

Jednak pewnego dnia młody kamieniarz spóźnił się do pracy, a potem przez cały dzień pracował zamyślony, nie uśmiechając się ani nie podśpiewując. Nie usłyszał nawet okrzyków, gdy na placu budowy pojawiła się królowa Jadwiga. Wszyscy wstali ze swoich miejsc, aby się pokłonić, tylko kamieniarz siedział i ciężko wzdychał, nie zauważając całego zamieszania. Jadwiga zauważyła zasmuconego mężczyznę i podeszła do niego pytając:

- Jakie masz zmartwienie dobry człowieku?

Kamieniarz podniósł głowę i ujrawszy królową zerwał się na równe nogi, po czym pokłonił się nisko i rzekł:

- Pani, zostawiłem w domu bez opieki chorą żonę i gromadkę dzieci. Nie mam pieniędzy nawet na to, żeby wezwać do niej medyka.

Królowa przyjrzała się młodemu kamieniarzowi, postawiła stopę na obrabianym właśnie kamieniu, odpięła od swojego bucika złotą klamrę i podała ją mężczyźnie.

- Weź tę klamerkę dobry człowieku i wezwij medyka do swojej żony – powiedziała, uśmiechając się i odeszła.

Młody kamieniarz natychmiast pobiegł do domu, a nazajutrz wrócił szczęśliwy do pracy, gdyż jego żona czuła się już o wiele lepiej. Ochoczo zabrał się do pracy, a gdy zaczął ociosywać kamień, na którym królowa oparła nogę, jego ręka z dłutem zamarła w powietrzu. Na samym szczycie kamienia widniał bowiem odcisk królewskiej stopy.

- To cud! - wykrzyknął - Popatrzcie ludzie, to prawdziwy cud!

Wszyscy zebrali się wokół kamienia i patrzyli ze zdumieniem. Majster pokręcił tylko głową i rzekł:

- Nasza królowa świętą zostanie. Nawet kamienie miękną pod jej stopami.

Widząc cudowny odcisk, cały Kraków wpadł w zachwyt. Każdego dnia tłumy mieszkańców przychodziły na plac budowy, żeby popatrzeć i dotknąć kamienia. Miejscy rajcy kazali zostawić nieociosany kamień i wmurować go w ścianę powstającego kościoła, aby nawet po wielu latach ludzie mogli oglądać cudowny odcisk stopki królowej.

I tak jest po dziś dzień - kamień możemy podziwiać w jednym z krakowskich kościołów, a dobra królowa Jadwiga została świętą.